

Zenon LESZCZYŃSKI

Lublin

RZUT OKA NA BABĘ I ŁAŃCUSZEK WYNIKAJĄCYCH PRZY TYM ZJAWISK

Idzie nie o byle jaką babę, ale o tę jedną jedyną, która trzyma nogi w kałamarnu. Sama baba za chwilę usunie się w cień¹, choć jeszcze nie zniknie jak duch.

1. PUNKT WYJŚCIA – WYLICZANKA

Wyliczanka, przynajmniej pod koniec lat międzywojennych znana i używana przez ówczesne dzieci w Drohiczynie, brzmiała tak:

Siedzi baba na cmentarzu,
trzyma nogi w kałamarnu.

przyszedł duch,

babę w brzuch,

*uderzył²

baba w krzyk,

*uderzyła/≈krzyknęła

a duch znikł³.

Zagadnienie wyliczanek zostawiamy teraz na boku⁴.

¹ *Łańcuszek i usunie się w cień* – żeby się posłużyć metaforami w tym gatunku tekstu, który (według pewnych wyobrażeń o stosowności stylu) powinien by się raczej skrzyć uczonymi terminami, ułożonymi w kunsztowne piramidy. Autor liczy jednak, że mu to i inne przewinienia stylowe zostaną odpuszczone przez Jubilata, który przecież nie brzydzi się metaforą, nawet w stylu naukowym. Por. np. z licznych Jego prac na temat metafory: Piotr Wróblewski, *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok 1998 oraz wystąpienie pt. *Metafory stylu naukowego* na konferencji naukowej *Znaczenie i styl* we wrześniu 2007 w Białymstoku. Nb. terminy z tego tekstu nie znikną.

² O tych marginesowych adnotacjach – w przypisie 8.

³ Inne warianty tej wyliczanki podają: K. Pisarkowa, *Wyliczanki polskie*, Wrocław 1988, s. 115 i *Antologia poezji dziecięcej*, opr. J. Cieślowski, BNI 233, wyd. 3., Wrocław 1991, s. 407. Dwa potrzebne nam w dalszym ciągu fragmenty drohickiego tekstu występują w pojedynkę we wskazanych innych wariantach wyliczanki.

⁴ Zajął się nim Krystyna Pisarkowa, *op. cit.*

2. O RÓWNOWAŻNIKACH ZDANIA

Równoważnik zdania (według Klemensiewicza – *oznajmienie*, według Jodłowskiego – *wypowiedzenie niewerbalne*⁵) to taki typ wypowiedzenia, w którym – inaczej niż w zdaniu – nie forma osobowa czasownika służy predykcji. Problematyka predykatywnych konstrukcji niewerbalnych chcąc nie chcąc łączy się z problematyką równoważników zdania⁶.

Osobowa forma czasownika mogłaby się wydawać – nie bez wpływu elementarnej szkolnej nauki składni – jedyną uprawnioną postacią orzeczenia. W istocie też taką dominującą pozycję wśród innych możliwych sposobów predykcji zajmuje ona w wielu stylach oficjalnej odmiany języka (między innymi także – choć nie bezwyjątkowo – w stylu naukowym) i do niej odwołują się badacze zjawisk składniowych, kiedy mają do czynienia z równoważnikami zdania i przeprowadzają ich klasyfikację. Zastępuje na szczególną uwagę opinia historyka składni na temat zmiany frekwencji orzeczeń bez osobowej formy czasownika: „Bez formy werbalnej funkcjonują te formy bardzo aktywnie w starszej polszczyźnie najogólniej mówiąc [...] do XIX wieku. Współcześnie wycofują się do rezerwu konstrukcji mniej starannych, potocznych, którym jest język mówiony”⁷.

Materiału do naszych rozważań dostarczyły przeważnie teksty poetyckie bliskie kolokwialnej odmianie języka polskiego. Wyjątkowo inne dane. W przeznaczonych zbiorach trafiają się teksty albo ich części bogato nasycone równoważnikami zdania.

<u>Taka sobie</u> melodia	*jest ⁸
melodyjka <u>zielona</u> ,	*jest
<u>trochę srebrna</u> , <u>czzerwona</u> ,	*jest *jest
<u>w podkówczkach</u> , <u>w podkowach</u> ,	*jest *jest
<u>trochę złota</u> , <u>różowa</u> ,	*jest *jest
<u>pawioپیóra jak z ognia</u> ...	*jest
<u>Taka sobie</u> muzyczka,	*jest
<u>Taka sobie</u> melodia.	*jest

T. Kubiak, *Taka sobie muzyka* (A 262)

⁵ Z. Klemensiewicz, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków 1937, s. 13. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 36. Sformułowanie Jodłowskiego jest w istocie eksplikacją *równoważnika zdania*: „Równoważniki zdań jako wypowiedzenia niewerbalne dopuszczające możliwość wprowadzenia orzeczenia czasownikowego”.

⁶ Z prób klasyfikacji równoważników zdania, oprócz zawartych w ogólnych ujęciach składni polskiej, zasługuje na uwagę T. Brajerski, *Równoważniki zdania w „Agaj-Hanie” Krasińskiego*, w tegoż, *O języku polskim dawnym i dzisiejszym*, Lublin 1995, s. 351-372.

⁷ K. Pisarkowa, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław 1984, s. 62.

⁸ W marginesowych adnotacjach widnieją domyślne czasowniki, które mogły ulec elipsie. Przy wykrzyknieniach w funkcji predykatywnej – ekwiwalenty czasownikowe.

3. O SPOSOBACH WYRAŻANIA PREDYKACJI W RÓWNOWAŻNIKACH ZDANIA

W naszych materiałach przeważają konstrukcje z orzecznikiem pełniącym funkcję predykatywną po elipsie łącznika⁹.

Rzekł fiołek: miły bracie,	
<u>Żał mi</u> cię, gdy patrzę na cię.	*jest
Chociaż <u>iaśnie oświecony</u> ,	*jesteś
A ia <u>do blasku niezdolny</u> ,	*jestem
Twój wzrok iednak <u>przymuszony</u> ,	*zostaje
Ja <u>w ukryciu</u> , ale <u>wolny</u> .	*żyję *jestem

I. Krasicki, *Słonecznik i Fiołek* (KDz 24)

Brody ich <u>długie</u> , <u>kręcone</u> wąsiska,	*są *są
Wzrok <u>dziki</u> , suknia <u>plugawa</u> ;	*jest *jest
Noże <u>za pasem</u> , miecz u boku błyska,	*tkwią
<u>W ręku</u> ogromna buława.	*tkwi

A. Mickiewicz, *Powrot taty* (MDz I 1,34)

W pierwszym dwuwierszu zwrotki z *Powrotu taty* funkcją predykatywną zostały obdarzone pierwotne orzeczniki, w drugim – okoliczniki.

<u>Oto mi woda</u> , takiej nie piłem jak żyję,	*jest
<u>Smak lodu</u> , a <u>czysta cudnie</u> ;	*ma *jest
Chce mi się całemu spłukać,	
Ale mi ją <u>szkoda zbrukać</u> .	*jest
<u>Szkoda!</u>	*jest
Bo <u>co też to za woda!</u> "	*jest

A. Mickiewicz, *Lis i kozioł* (MDz I 3, 61)

Czy żak Janek <u>na tancerza</u> ?	*będzie dobry / jest dobry
Czy <u>na rządce dobry kraju</u> ?	*będzie / jest

J. Słowacki, [*O Janku co psom szył buty*] (A 25)

⁹ Codo tego typu predykcacji por. K. Pisarkowa, *Predykatywność określeń w polskim zdaniu*, Wrocław 1965. Historyczny obraz pełnienia funkcji orzeczenia przez sam orzecznik przedstawia A. Kałkowska, *Predykatywne konstrukcje niewerbalne w historii języka polskiego*, Studia z polskiej składni historycznej I (Prace Instytutu Języka Polskiego 17), Wrocław 1976, s. 85-102.

Srebrny pieniądz – grzech czy praca krwawa? *był(a) jego źródłem
 Rzecz nie nasza. Jej sekret, jej sprawa. *jest *to jest *to jest
 Ten bieg naprzód, nie spacer to płochy! *jest

M. Pawlikowska Jasnorzewska, *Zdobyc* (P-J 149)

Ważną grupę w tym związku tworzą wyrażenia przyimkowe (nas tu szczególnie zajmujące).

Więc kruk w kantaty; – skoro pysk rozdziawił:
 Sér wypadł, lis go porwał, i kruka zostawił.

I. Krasicki, *Kruk i Lis* z Ezopa (KDz 46)

Idą; a w tym kulawy krzyknie umknij w lewą!
 Ślepy wprost; i choć z kiem, udèrzył łbem w drzewo. *kroczy
 Idą daléy; kulawy przestrzega od wody:
 Ślepy w bród; sakwy zmaczał, nie wyszli bez szkody. *pakuje się

I. Krasicki, *Kulawy i ślepy* (KDz 2)

Trzeba wreszcie zauważyć wykrzyknienia, także o charakterze onomatopei. Ta kategoria nieosobowej predykcji raczej nie powstała na skutek elipsy. Chyba że za jej obowiązkowy formalny prototyp uznamy:

Cmoknął, cmok, i gdańskiej wódki
 Wytoczył ze łba pół beczki.

A. Mickiewicz, *Pani Twardowska* (MDz I 1, 47)

Przykłady wykrzyknień:

Na koniec – przez rów hopsasa – *≈przeskakuje
 Widzi się w łące,

A. Mickiewicz, *Osiel i pies* (MDz I 3, 63)

I hop w dół. *≈zeskakuje
 Lis mu na kark a z karku na rogi, *wskoczył *wskoczył
 A z rogów na zgrab i w nogi. *wyskoczył *poszedł

A. Mickiewicz, *Lis i kozioł* (MDz I 3, 61)

Matka z domu, a on wnet do córki *znikła / wyszła *zmierza
Stuk i puk we drzwi komórki. *≈stuka i puka

A. Mickiewicz, *Koza, kozka i wilk* (MDz I 3, 63)

Aż do drzwi, puk, powoli
– Kto tam?

J.I. Kraszewski, *Dziad i baba* (A 30)

Nagle – gwizd!

*≈zagwizdała (/rozległ się gwizd)

Nagle – świs!

*≈świsnęła (/rozległ się świs)

Para – buch!

*≈buchnęła

Koła – w ruch!

*zostały nagle wprawione / ≈ruszyły

J. Tuwim, *Lokomotywa* (A 168)

Przykłady z WG:

A już nieposłuszny małec

Myk do buzi duży palec

Piesek Józia łap za nogę

Wiatrak skrzydłem Zosię – trach!

I upadła Zosia w piach

No i Winia w studnię buch!

Został tylko Jasio zuch.

Bo Jaś w kamień głową – łup!

I już leży zimny trup!

4. WYRAŻENIA PRZYIMKOWE W FUNKCJI PREDYKATYWNEJ

Szczególnie interesuje nas predykatywna funkcja niektórych wyrażen przyimkowych, często ekspresywnych. Dokonujemy przez to wyboru i próby wskazania charakterystycznych cech jednego ze sposobów wyrażania predykcji nie za pomocą osobowej formy czasownika.

Fragmety zacytowanej wyliczanki: (*Duch*) *babę w brzuch* i *Baba w krzyk* to równoważniki zdania. Wyrażenia przyimkowe pełnią w tych równoważnikach funkcję predykatywną. Mimo formalnego podobieństwa i tej samej funkcji nie są one genetycznie jednorodne. Ich syntaktyczny rodowód jest odmienny. Wyrażenie *w brzuch* awansowało do roli orzeczenia¹⁰ z funkcji okolicznika, który by był tylko częścią składową grupy orzeczenia, a orzeczeniem właściwym mógłby zostać czasownik **uderzył / walnął / grzmotnął...* Natomiast wyrażenie *w krzyk*, pełniące funkcję predykatywną, wywodzi się z dopełnienia. Jednak ślad czasownika

¹⁰ W terminologii Z. Klemensiewiczza, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków 1937, s. 22, orzeczenie w oznajmieniu (równoważniku zdania) zostało nazwane *opowiednikiem*.

(*uderzył, tu bez ewentualnych synonimów) będącego podstawą związku z tym dopełnieniem nie wydaje się tak wyraźny, jak w wypadku wspomnianego okolicznika. Ale konstrukcje *uderzyć / uderzać: w płacz, w krzyk, w śmiech, w bek, w lament, w ryk, w pokorę, w gaz, w kielichy, w puchary, uderzyć larum w bębny, uderzyć w radę, uderzyć w kimono* są udokumentowane w SDor.

*W kimono*¹¹ i *w gaz* znane są chyba od połowy XX wieku. Oprócz danych SDor, jedno z nich zawiera pieśń weselna, znana ze słyszenia:

A my nic, tylko z cicha
patrzmy wciąż, gdzie zagrycha,
A my nic, tylko w gaz –
Na gadanie będzie czas.

Zestawiając *baba w krzyk* z *baba *uderzyła w krzyk*, nie przesądzamy, że ta druga konstrukcja (z osobową formą czasownika) jest wcześniejsza od pierwszej. Pierwsza miałaby powstać wskutek elipsy czasownika. Tak prawdopodobnie było, ale w naszych materiałach, gromadzonych nie w tym celu, najstarszy przykład z zachowanym czasownikiem pochodzi z XVI wieku, z Marcina Bielskiego (za Lindem): *księża, widząc nierząd, w nogę uderzyli*. U Mickiewicza znalazło się *pójść w nogi*.

Ci biorą się do szabel, tamci poszli w nogi.

A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz* XII 79 (MDz IV)

Krótko mówiąc, przejście funkcji predykatywnej zachodziło wskutek braku słowa osobowego: *duch [uderzył / grzmotnął / rąbnął / walnął...] babę w brzuch, baba [uderzyła, co uprawniają dane SDor, ale nie: grzmotnęła, rąbnęła, walnęła...] w krzyk. W kimono* – jak pokazuje SDor – można też *stuknąć*.

Wyrażeń przyimkowych w funkcji predykatywnej (pochodzenia zarówno okolicznikowego, jak dopełnieniowego) używał również Jan Kochanowski:

Zjadł piskorza żywego; piskorz niecierpliw
Strawienia nie czekając, przepadł przezeń żywy.
Kozieł go w rzyć drugi raz; on drugi raz z rzyci, *wetknął *wypadł
By z Labiryntu Tezeus po świadomej nici.

J. Kochanowski, *O kozle* (Czt 27)

¹¹ *Kimono* w tym znaczeniu, związane genetycznie z *kimać* 'spać', pochodzi ze słownictwa przestępczego, por. K. Stępnia, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993. Do rozszerzenia sfery użycia tego wyrazu walczyli się przyczynił Wiech, Stefan Wiechecki.

páni wplącz niebogá

J. Kochanowski, *Fraszki* (SP XVI 378)

Z polszczyzny szesnasto- i siedemnastowiecznej poświadczone jest łączenie ich jako okoliczników z wykrzyknieniem pełniącym funkcję predykatywną.

on pies, co się, idąc, do ciebie łasi a marda ogonem, a gdy się nie obaczysz,
alić on za nogę cap

M. Rej, *Zwierciadło* (Zap XVI 15)

cap go za kark!; hul w wodę!

J. Ch. Pasek, *Słownik* (Zap XVII 21)

5. PRZEJŚCIE W TEKŚCIE OD WYRAŻENIA PRZYIMKOWEGO DO RZECZOWNIKA

W kilka dni, ten, co owczéy skóry zawsze pragnie,
Widocznie wśród południa, zjadł na polu iagnię
Owce w krzyk.... a wilk na to: pocóż narzekacie?
Wszak nie masz o iagniętach i wzmianki w traktacie.
Uduślił potém owcę: krzyk na wilka znowu;
Wilk rzecze: ona sama przyszła do połowu.
Niezabawem krzyk znowu i skargi na wilka,
Wprzód iednę, teraz razem zabił owiec kilka,

I. Krasicki, *Wilk i Owce* (KDz 13)

W tekście tej bajki Krasicki przechodzi płynnie od wyraźnie predykatywnego *w krzyk* do rzeczownika *krzyk (i skargi) na wilka*. Pewnie, w interpretacji tych odmiennych form można by przyjąć elipsę **rozległ się, *odezwały się*, a zatem *krzyk* i *skargi* tylko zachowałyby funkcję podmiotu. Czy się jednak nie trzeba strzec przeinterpretowania zastanej w tekście formy przez interpolację nieobecnych w nim wyrazów? I to mimo że gdzie indziej sam Krasicki nawiązuje do predykatywnego wyrażenia przysłówkowego rzeczownikiem już w funkcji podmiotu, wyraźnej w kontekście zdaniowym:

W płacz nieborak, a stary; na co ten płacz zda się?

I. Krasicki, *Zrzebiec i Koń stary* (KDz 3)

6. PREDYKACJA ZEROWA ZAMIAST CZASOWNIKÓW MÓWIENIA I JEJ ZNAK INTERPUNKCYJNY

W *Bajkach i przypowieściach* Krasickiego znajdujemy przykłady pominięcia czasownika mówienia. W wersji pisanej zastępuje go dwukropek (jak w poprzednim punkcie) albo pauza, w czytanej – zawieszenie głosu. Dalsze przykłady tego typu:

Wtém ieden z przechodzących, rzecze do furmana:

Cóż ci ztad, że cię słucha głupich bydłał rzesza?

A furman; konie głupie, ale wóz pośpiesza. *rzecze / mówi

I. Krasicki, *Konie i Furman* (KDz 10)

Jakoż wół się nadarzył; == ratuy przyiacielu;

*Zając woła

Wół na to; takich iak ia zapewne niewielu

*rzecze

Znaydziesz, ale poczekay i ukryy się w trawie,

Jałowica mnie czeka, nie długo zabawię.

A tym czasem masz kozła, co ci dopomoże.

Kozieł; żal mi cię nieboże:

*rzecze

Ale ci grzbietu nie dam, twardy, nie dogodzi:

I. Krasicki, *Przyiaciele* (KDz 36)

Nie jest to wyłączna właściwość Krasickiego, a powszechnie w ten sam sposób, choć i bez dwukropka, są wprowadzane kolejne kwestie w utworach dramatycznych.

7. O IMIESŁOWOWYCH RÓWNOWAŻNIKACH ZDANIA

Z. Saloni i M. Świdziński postulują – wbrew wcześniejszym ujęciom normatywnym – dopuszczenie w normie poprawnej polszczyzny szerszej łączliwości imiesłowych równoważników zdań¹². Do podanych przez nich trzech typów równoważników dodać można dwa dalsze, jeden (ilustrowany przez dwa przykłady) wzięty wprost z *Fredry* i z *Makuszyńskiego*, z opowiednikiem w postaci onomatopei w nadrzędnym oznajmieniu¹³, drugi, wzorowany na *Potockim* – w postaci wyrażenia przymkowego:

¹² Z. Saloni, M. Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. 2., Warszawa 1985, s. 125.

¹³ Terminy *opowiednik* i *oznajmienie* zostały tu użyte zgodnie z propozycją Z. Klemensiewicza, *op. cit.*, s. 13, 22.

Małpa figlarz – nuż do dzieła!
Wziąwszy pański czepek ranny,
 Prześcieradło
 I zwierciadło –
Szust do wanny!

Aleksander Fredro, *Małpa w kąpielu* (A 16)

A koziołek smyk na drzewo,
 Przed psem strasznym uciekając.

K. Makuszyński, *Przygody Koziołka Matołka* (A 112)

To my dziś w drogę, spluwając?
 – Zasłyszane, utworzone według wzoru:
 Nie wyjeżdżaj z miasteczka, mówią, nie śniedając,
 Zdrowsza rzecz popierdując w drogę, niż spluwając.

Wacław Potocki, *Moralia*, (NKPP I 483)

8. Z WŁAŚCIWOŚCI JĘZYKA OSOBNICZEGO

Bajki i przypowieści Krasickiego zawierają sporo wyrażen przyimkowych w funkcji predykatywnej. W wyrażeniach określonych tu jako pochodne dopełnień zdecydowanie przeważają rzeczowniki odczasownikowe. Są to wyrażenia przyimkowe: *w krzyk, w płacz, w śmiech* – obecne też u innych. Poza tym – *w nogi*, również dość powszechne.

Na indywidualizmy księcia biskupa zakrawają: *w kantaty* (motywowane przez czasownik łaciński), *w pośpiechu, w prośby*, jak też (z *Satyr*) *w rządy*:

Małpy w strachu,
 Więc w pośpiechu,
 Szukać strzechy,

I. Krasicki, *Małpy* (KDz 29)

Owce zatem w prośby,
 Wyniędz z dołu,.

I Krasicki, *Wilk i owce* (KDz 22)

Już też więcéy nie mogłem tych baiek wytrzymać,
 Uciekłem. Jeymość w rządy: pełno w domu wrzawy,

I. Krasicki, *Żona modna* (KDz 81)

Do predykatywnych wyrażen przyimkowych użytych przez Krasickiego należy też może *w radę*:

A że gdzie chory,
 Tam i doktory;
 Niedźwiedź, mimo powagę, wraz z lisem kolegą
 Natychmiast biegą.
W radę; niedźwiedź po prostu
 Na niestrawność życzył postu:
 I zdławion za to.

I. Krasicki, *Lew chory* (KDz 35)

Jeżeli kropka przed wyrażeniem przyimkowym pochodzi od Krasickiego, pełni ono funkcję predykatywną, jeżeli od wydawcy – jest okolicznikiem w zamiarze autorskim.

Nie tylko przyimek *w* ma udział w tworzeniu wyrażen predykatywnych:

Sąsiad Ezopa: złodziey się ożenił.
 Ezop do bayki: – tak rzecz wymienił: *zabrał się

I. Krasicki, *Słońce i Żaby* (KDz 46)

Urozmaicone sposoby predykcji nieczasownikowej stosuje Tuwim. W krótkim wcześniejszym cytacie – wykrzyknienia i wyrażenie przyimkowe. W poniższym jest m. in. predykcja z pozoru „dwukropkowa”, ale wsparta okolicznikiem sposobu *mocnym szeptem*, i on właśnie przejmuję funkcję predykatywną.

Ciemnym zalewam się rumieńcem –	
I <u>mocnym szeptem</u> : „Bo wy z Niemcem...	*mówię *trzymacie
Wy – z Niemcem, a ja nigdy z Niemcem...	*trzymacie *nie trzymam
Nigdy! I nawet <u>gadać szkoda</u> .	*jest
<u>Taka</u> znów moja polska moda...”	*jest
Uśmiechnął się. „ <u>Gorączka</u> z Julcia	*jest
<u>Z Niemcem</u> tam, <u>z Niemcem!</u> ... Ano <u>zychier</u> ,	*trzymamy *trzymamy
	*tak jest
Jak mówi kapral Francek Cieślik,	
Jeżeli Niemcem jest manlicher,	
To z Niemcem... A ta szabla, jeśli	*trzymamy
Ona <u>Tatarka</u> , to z <u>Tatarem</u> .	*jest *trzymamy
Kto z kim, <u>nie moja rzecz</u> , <u>nie Francka</u> ,	*jest *rzecz jest
Ani <u>nie Julcia</u> . – <u>Komendancka!</u> [...]"	*rzecz jest *jest rzecz

J. Tuwim, *Kwiaty polskie* (TKw116)

A kuchta w pisk!: „Zabiją! Rany!”
 A Józio w pysk, a Józia w mordę.
 I już w powietrzu pachnie **mordem**,
 I wszyscy do komisariatu,
 A z winy – majowego kwiatu.

J. Tuwim, *Kwiaty polskie* (Kw 18)

Ekspresywne *w pisk*, semantycznie nawiązujące do powszechniej używanego *w krzyk*, jest zarazem motywowane eufonicznie. *W mordę*, synonim wyrażenia *w pysk*, jest znów w eufonicznym, a nie tylko rymowym związku z *mordem*. Jedyne *w pisk* w tym fragmencie można wywodzić z dopełnienia.

Więc on palcami po bukiecie
 Przejechał się jak po szpiniecie
 Falistym musnął go pasażem
 I wtem – do góry go nogami,
 Łodygi chlasnął nożycami,
 Że aż omdlały pod żelazem.

*obróciwszy

J. Tuwim, *Kwiaty polskie* (TKw 10)

Już nie proste wyrażenie przyimkowe, ale rozbity przez inwersję frazeologizm *do góry nogami* staje się tu opowiednikiem, jak chce Klemensiewicz, zamiast opuszczonego imiesłowu w imiesłowowym równoważniku zdania.

*Zdania niezupętne i urwane*¹⁴, *wypowiedzenia ułamkowe*¹⁵ to terminy odnoszone m. in. do wypowiedzi niewykończonych składniowo. Bohater Tuwima, nieporadny składniowo czy mówiący w wielkim zakłopotaniu, został odmalowany z użyciem wyrazów onomatopeicznych, nawiązujących do obiegowych cząsteczek.

Zaczął dziękować mu (swoiście),
 Że... chrząk, bąk... bardzo... i że właśnie... *~chrząkał *~bąkał / -ną-
 Że... zawsze... tego... rzeczywiście...

J. Tuwim, *Kwiaty polskie* (TKw 219)

¹⁴ S. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, Lwów 1923, s. 404.

¹⁵ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1961, s. 17.

9. UWAGI KOŃCOWE

Wśród zamieszczonych tu spostrzeżeń przewija się sprawa wyrażenia przyimkowych. Wyrzykowa ekscerpcja materiału zmierzała do zgromadzenia tła dla nich w postaci pakietu równoważników zdania. Ten pakiet nie miał i nie mógł stworzyć kompletnego obrazu zjawiska. Ważniejsza była obserwacja w równoważnikach zdania predykatywnych wyrażenia przyimkowych.

Częstymi wyrażeniami przyimkowymi w funkcji predykatywnej są przede wszystkim *w krzyk*, *w płacz*, *w śmiech*. Oprócz zdolności predykatywnej wykazują one jeszcze inne wspólne cechy. Tworzy je przyimek *w* i biernik rzeczownika odczasownikowego. Rzeczowniki te nazywają reakcje człowieka (w bajkach – antropomorfizowanej fauny) na silne bodźce emocjonalne. Formacje te to *ingresiva*. Pochodzą z dopełnień.

Ingresywny rodzaj czynności wyrażanej przez te konstrukcje przyimkowe nie pokrywa się z rodzajem czynności czasownika *uderzyć*. Ten czasownik ma charakter momentalny, dotyczy krótszej niż najkrótsza, wstępnej fazy czynności nazwanej przez wyrażenie przyimkowe. Wyrażenie pozbawione czasownika samo spełnia oba zadania.

Właściwości wyrażenia *w płacz*, *w krzyk*, (*w śmiech*) przysługują jednostkowym synonimom, dodatkowo nacechowanym ekspresywnie: *w bek*, *w lament*, *w ryk*; *w pisk* oraz

Ja wtedy w wielki wrzask

M. Wańkowicz (Jodł 83).

W tekstach trafiają się inne jednostkowe konstrukcje tego typu. Na przykład:

Mama go łaje, a Michaś w sprzeczki:

„Nie chcę i nie chcę ani łyżeczki!”

Historia bardzo smutna o chłopcu, który nie chciał jeść zupy (A 73)

Więcej przykładów zawiera punkt 8.

Rzeczowniki w wyrażeniach przyimkowych *w cwał* i *w galop* pozostają w związkach motywacyjnych z czasownikami *cwałować* i *galopować*, ale przesądzenie, czy bodźcem do utworzenia tych wyrażenia były właśnie czasowniki, miałyby znamiona rozstrzygnąć o starszeństwie jajka czy kury¹⁶. Podobnie *w pląs*.

¹⁶ *Cwał* i *galop* są zapożyczeniami. Ich rodowód wyjaśniają słowniki etymologiczne: *cwał* – Sławskiego, Bańkowskiego i Borysia, *galop* – Bańkowskiego. Dla Brücknera pochodzenie *cwału*

Hop, hop, hop,
Koniku w galop!

T. Nowosielski, *Piosnka o koniku* (A 41)

W cwał mój koniu, koniu w cwał.

A. Mickiewicz, *Ucieczka* (MDz I 3, 14)

Hej, dalej w płas,

A. Mickiewicz, *Czyn* (MDz I 2, 89)

Przyimek *w*, choć w omawianych konstrukcjach najczęstszy, nie jest jedyny. Na przykład w wyrażeniu *a on na ucieki*, może indywidualnym, może regionalnym, zapisanym przed przeszło pół wiekiem od Stanisławy Siemaszko z domu Dudo, urodzonej w 1878 roku w Grygancach przy późniejszej (międzywojennej) granicy polsko-łotewskiej. W tej wsi mieszkała do 1900 roku.

Wyrażenie *w nogi*, spotykane w tekstach nie rzadziej niż omówione (*w krzyk* i in.), ma inne od nich pochodzenie: nie jest derywatem odczasownikowym. Jako jego wariant sytuacyjny można by interpretować *w konie*, kiedy jest hasłem do ucieczki.

W tej chwili [...] ukazał się [...] Zagłoba blady, siny, spotniały, zadyszany.
– W konie! – zakrzyknął.

Pan Michał [...] chwycił co prędzej kniaziównę, [...] posadził na kulbakę [...] i powtórzył:

– W konie! [...]

Lecieli długo bez wypoczynku, aż dopiero gdy [...] wszelki pościg był niemożliwy, pan Wołodyjowski zbliżył się do Zagłoby i spytał:

– Co to było? [...]

– Bohuna na rynku widziałem.

H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem* (O 273-274)

To samo hasło może być rzucone nie przed rejteradą. Po usunięciu ostatniej przeszkody przed odnalezieniem Heleny Kurcewiczówny:

– W konie! – skomenderował pan Wołodyjowski.

Pomknęli i biegli jak wicher wzdłuż krynicy płynącej środkiem jaru;

H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem* (O 259)

jest zagadkowe, *galopem* się – podobnie jak Sławski i Borys – nie zajmuje. Obu wyrazów brak u K. Długosz-Kurczabowej. Obce pochodzenie *galopu* bywa lakonicznie zaznaczane w innych słownikach, np. Arcta.

Okolicznikowego pochodzenia wyrażenia przyimkowe zdolne do pełnienia funkcji predykatywnej stanowią zbiór otwarty. Świadczyłyby o tym już lista tu przytoczonych predykatów, pochodzących z okoliczników, w postaci wyrażen przyimkowych: *w brzuch, w bród, na kark, na rogi, na zrąb, z domu, do córki, w rzyć, z rzyci, po nici, z Niemcem, z Tatarem, w pysk, w mordę, do komisariatu, (do góry nogami)*. Poszukiwanie w tych wyrażeniach kompletu cech właściwych wyrażeniem typu *w krzyk* skazane by było na niepowodzenie.

Przyimki i przypadki gramatyczne są w wymienionych wyrażeniach zróżnicowane.

Słownictwo zależy od opisywanej sytuacji, więc jej wyjątkowość wpływa na niższą frekwencję stosownych do niej wyrazów. Wyrażenia *na rogi* i *na zrąb* znalazły się w opisie przygody, w której lis sprowokował obecność kozła w studni. A tego kozły na ogół nie lubią i unikają. Inne wyrażenia, stosowane w powtarzalnych sytuacjach, mają odpowiednio wyższą frekwencję i są na dobrej drodze do ekskluzywnego zbioru podstawowego słownictwa Polaków. Na naszej nieobszernej liście jest to wyrażenie *w mordę*, które nawet bywa – zapewne w obawie przed zbanalizowaniem – wspomagane przez emocjonalne, metaforyczne synonimy.

Stadion szalał, w powietrzu krzyżowały się namiętne, pełne ognia okrzyki:

- Kolka, nie daj się!
- W miche go, Toluś, w miche! [...]
- Szymura... Szy-mu-ra... za-su-waj... za-su-waj!
- W bufet go... w bufet!

Wiech, *W bufet go, w bufet!* (Śmieć 241, 243)

Tyle uwag co do wyrażen przyimkowych. Inne uwagi jakie są, każdy widzi. Wydobyte fakty mogą się okazać wierzchołkiem góry lodowej.

Wykaz skrótów:

- A – Antologia poezji dziecięcej, opr. J. Cieślowski, wyd. III, Wrocław 1991, BN I 233
- Czt – Cztery wieki fraszki polskiej, wybór J. Tuwim, Warszawa 1957
- Jodł – Stanisław Jodłowski, Podstawy polskiej składni, Warszawa 1976
- KDz – Dzieła Ignacego Krasickiego, t. II, Warszawa 1829
- MDz – Adam Mickiewicz, Dzieła wszystkie, pod red. K. Górskiego, t. I, Wiersze, opr. Cz. Zgorzelski, cz. 1, 1817-1824, Wrocław 1971, cz. 2, 1825-1829, Wrocław 1972, cz. 3, 1829-1855, Wrocław 1981, t. IV, Pan Tadeusz, opr. K. Górski, Wrocław 1969

- NKPP – Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich, t. I, pod kier J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969
- O – H. Sienkiewicz, Ogniem i mieczem, t. II, Warszawa 1969
- P-J – Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Wybór poezji, opr. J. Kwiatkowski, wyd. III, Wrocław 1972, BN I 194
- Śmiej – Wiech (Stefan Wiechecki), Śmiej się pan z tego, t. 2., Warszawa 1956
- TKw – Julian Tuwim, Kwiaty polskie, wyd. VI, Warszawa 1975
- WG – Wesola gromadka, wybór B. Butenko, Warszawa 1987 (bez paginacji)
- Zap XVI – Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (XVI wiek), opr. Z. Klemensiewicz i in., Wrocław 1971
- Zap. XVII – Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (XVII wiek), opr. A. Kałkowska i in., Wrocław 1972

Pisownia i interpunkcja według wykorzystanych wydań

Słowniki:

- Arct – Z. de Bondy-Łempicka, S. Arct, Podręczny słownik języka polskiego, Przedruk fotooffsetowy na podstawie M. Arcta z 1939 r., Warszawa 1957
- Bańkowski – A. Bańkowski, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. I, Warszawa 2000
- Boryś – W. Boryś, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 2005
- Brückner – A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1957
- Długosz Kurczabowa – K. Długosz-Kurczabowa, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 2005
- Linde – S. B. Linde, Słownik języka polskiego, wyd. 2., Lwów 1854-1860
- SDor – Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1958-1969
- Sławski – F. Sławski, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. I, Kraków 1952-1956
- SP XVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, t. XXIV, Warszawa 1996.

A GLANCE AT BABA (WITCH) AND A CHAIN OF ENSUING PHENOMENA

S u m m a r y

On the basis of interestingly juxtaposed texts, mostly poetic, representing different epochs and styles, the author considers the ways of expressing predication in elliptical sentences in each text. The author is particularly interested in a predicative function of some prepositional phrases, including transformation from a prepositional phrase to a noun phrase within a text, as well as zero predication substituting verbs expressing speaking and its punctuation mark.